

## STRAŻNICA.

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz.

Adres: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

## STRAŻNICA

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary.

Address: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POSLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

### NOWOŻYTNY JONASZ W BRZUCHU WIELORYBA.

Pismo naukowe angielskie „Cosmos”, opowiada następujący fakt:

W miesiącu lutym 1896 r., statek używany do połowu wielorybów „Gwiazda Północna”, znajdując się w pobliżu wybrzeży Grenlandji, spuścił na morze dwie łodzie z rybakami, którzy spostrzegli olbrzymiego wieloryba i zadali mu ranę śmiertelną harpunem. Wijąc się w śmiertelnych konwulsjach wieloryb uderzeniem ogona przewrócił łódź zajmowaną przez rybaków, skutkiem czego wszyscy rybacy wpadli do wody. Rybacy z drugiej łódki wydobyli towarzyszy z morza z wyjątkiem jednego który przepadł; rybak ten nazywał się James Bartley.

Skoro wieloryb zdechł, rybacy wciągnęli go na pokład statku i zaczęli ćwiartować.

Robota trwała 24 godziny i dopiero wtedy dostali się do żołądka. Zdumienie rybaków nie miało granic, skoro spostrzegli w żołądku Jamesa Bartley'a. Położyli go do łóżka i zaczęli cucić, rozcierać omdlałego, ale żywego. W ciągu trzech tygodni wyzdrowiał i zaczął opowiadać swoje wrażenie z pobytu w brzuchu wieloryba.

„Pamiętam doskonale, jak uderzenie ogona wielorybiego przewróciło łódkę i jak ja wpadłem w wodę skoro jednak znalazłem się w wodzie, wieloryb mnie połknął. Dostałem się do kanału pokarmowego, z powodu jednak jego wąskości posuwałem się naprzód bardzo powoli. Wreszcie skutkiem gwałtownego ruchu wpadłem do wielkiego, ciemnego woru. Oprzytomniawszy, domyśliłem się, iż znajduję się w brzuchu wieloryba. Oddychać mogłem, aczkolwiek z trudnością; ale dokuczało mi straszliwe gorąco; rozpacz mnie ogarniała na myśl, iż ostatecznie muszę się zadusić; nareszcie zmąsły mnie opuściły i zemdlałem”.

Fakt wydobywania z wieloryba Jamesa Bartley'a został stwierdzony protokołem, podpisanym przez kapitana statku i całą załogę. Po przywiezieniu Bartley'a do Londynu, umieszczono go w szpitalu

dla otatecznego wyleczenia; okazało się jednak, iż Bartley jest zupełnie zdrow tylko skórę na twarzy i rękach miał uszkodzoną skutkiem działania wielorybiego kwasu żołądkowego.

### Z JAKICH ELEMENTÓW I W JAKIEJ PROPORCJI, CZŁOWIEK ZOSTAŁ STWORZONY.

„Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu (elementów) ziemi”. 1 Moj. 2: 7.

Uczeni, po zrobieniu analizy przeciętnego ciała ludzkiego, otrzymali następującą ilość elementów:

10 galonów wody,  
24 funty węgla (karbon),  
1¼ uncja żelaza,  
7 funtów wapienia,  
1 8|10 fosforu,  
1|5 uncji cukru,  
1 8|10 uncji soli,  
1|10 część kropli jodiny,  
112 kubiczn. stóp Kwasorodu,  
60 kubiczn. stóp Saletrorodu,  
561 kubiczn. stóp Wodorodu,  
Razem 733 kubiczn. stóp gazów.

Oprócz powyższych elementów znajduje się jeszcze około 10 uncji innych, jak potas, fluor, siarka, magnezja.

Z powyższej analizy przychodzimy do przekonania, że „proch ziemi” nie możemy sobie wyobrazić garść ziemi, lub gliny, (jak się niektórzy wyrażają, iż Pan Bóg użył jako materiału podatnego do kształtowania) lecz właściwie nazwać „elementy” n. p. wody nie możemy nazwać prochem, a jednak ona stanowi 66 proc. w ciele ludzkim także i gazy, które nie są prochem a jednak stanowią znaczny procent: Kwasorodu 6.7 proc.; Saletrorodu 3.1 proc.; Wodorodu 2.1 proc.

Teraz pytanie, ile te elementa mają wartość targową?

Wartość tych elementów dla fabrykantów, lub kupców wynosi 98 centów.

Oto czem jest człowieka ciało!

# STRAŻNICA

## SYOŃSKA

### ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

VOL. III.

KWIECIEŃ—APRIL.—1924.

No. 2.

## PRZYSZŁA DOROCZNA WIECZERZA.

OBCHODZENIE PAMIĄTKI ŚMIERCI NASZEGO PANA ZA NASZE GRZECHY.

Wieczera, którą nasz Pan ustanowił jako pamiątkę Jego wielkiej ofiary za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, ale za grzechy wszystkiego świata jest uderzającą w swej właściwości i prostocie. Wielcy ludzie tego świata starali się utrwalić pamięć o sobie, w najrozmaitsze sposoby. W jakikolwiek sposób staraliby się oni pozostawić pamiątkę po sobie swoim zwolennikom to zapewne, by uprzytomnić ich wielkie czyny, położone zasługi, lub wielkość ich charakteru, lecz nigdy nie dbali, by obchodzić pamiątkę ich śmierci — a szczególnie, jak to było w sprawie naszego Pana, który umarł śmiercią haniebną, śmiercią złoczyńców i zbrodniarzy. Kto inny na Jego miejscu, możeby zostawił instrukcję aby wybito medale na upamiętnienie Jego wielkich czynów takich jak wzbudzenie Łazarza z umarłych, uciszenie burzy na morzu, wjazd triumfalny do Jerozolimy, gdy pospólstwo po drodze śłało przed Nim swe szaty i gałązki palmowe wołając: Hosanna Królowi, synowi Dawidowemu!

Lecz Chrystus Pan na upamiętnienie Jego wielkiego dzieła, a które tak w Jego jak i w pojęciu Ojca Niebieskiego było danie ofiary za nasze grzechy, a również i Jego prawdziwi naśladowcy i prawie tylko oni uznają to więcej, aniżeli którykolwiek zarys Jego misji. Prawda, że Jego naśladowcy oceniają wielkie czyny Jezusa i wdzięczne słowa lecz i ludzie światowi oceniają również te rzeczy. Nikt jednak nie może ocenić śmierć Jezusa jako okupu za nas i podstawę do naszego pojednania z Bogiem, które nigdy nie było jeszcze ocenione i zrozumiałe z wyjątkiem maluczkiego stadka — poświęconych. Dla tej to klasy ta pamiątka została ustanowioną. Chociaż Judasz był tam obecny, to jednak po otrzymaniu sztuczki chleba od Jezusa opuścił wieczerzik i zgromadzenie zanim wieczerza była skończoną. To zapewne wyobraża, że przy końcu wieku ewangelicznego, zanim maluczkie stadko ukończy swoją część uczestnictwa w cierpieniach ze swoim Panem, że Prawda stanie się tak mocną, że usunie od spo-

łeczności wiernych tych wszystkich, którzy należycie nie ocenią wartości okupu dokonanego przez Baranka Bożego, na zgładzenie grzechów świata. — 1 Jan 2: 19.

Wielkanocna Wieczera podczas której żydzi jedli baranka, była obchodzona na pamiątkę wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej i ocalenia ich pierworodnych podczas tej nocy. Data, rozumie się, była według liczenia czasu jaki wówczas był zwyczaj liczyć to jest według czasu księżycowego. (2 Moj. 12: 2—14). Zamiast dzielić rok na stałą liczbę miesięcy jak się to obecnie praktykuje Żydzi uważali każdy now księżyca za pierwszy dzień miesiąca; różnica zaś jaka powstawała między czasem słonecznym, a księżycowym była regulowana każdego roku na wiosnę gdy przypadał now księżyca po wiosennem porównaniu dnia z nocą. Przy obchodzeniu swych świąt religijnych Żydzi dotąd trzymają się tej metody. Pan Jezus, apostołowie i Kościół pierwotny trzymali się tej samej zasady w naznaczaniu prawdziwej daty w którą powinna być obchodzoną pamiątka ostatniej Wieczerzy naszego Pana, więc i my tej metody się trzymamy.

Pierwszy now księżyca po wiosennem porównaniu dnia z nocą w tym roku przypada na 4-go kwietnia, o godzinie 2 minut 17 rano, zaś o godzinie 6 po południu tegoż dnia rozpoczyna się pierwszy dzień miesiąca Nisan. Na dziesiąty dzień był odłączony baranek wielkanocny od trzody, a czternastego dnia tegoż miesiąca, gdy przypadała pełnia księżyca „między dwoma wieczorami” baranek miał być zabity i iedzony. Dnia piętnastego zaczynały się święta Przejścia — Wielkanocne — które trwały przez siedem dni. Dzień pierwszy i ostatni były uważane, za szczególnie uroczyste dni Sabatowe, albo „wielkie” dni. (Moj. 12: 16) Dnia szesnastego był ofiarowany Panu gomer jęczmienia jako pierwsiastek żniwa, zaś na niedziasty dzień (Piedziesiątнице, albo Zielone Świątki) ofiarowano przed Panem dwa chleby. 3 Moj. 23: 17.

Rzeczy te, które Żydzi obchodzą rok rocznie z wielką uroczystością, mają wyższe znaczenie, jak to już widzieliśmy, i że one służą za typy, figury i cień „przyszłych dóbr”. Wybranie i odłączenie dziesiątego dnia wyobraża jak Izrael otrzymał by błogosławieństwo i byłby uznany za pierwotnego w pozafiguralnem Przejściu, oni powinni byli przyjąć Jezusa wtedy na pięć dni przed Świętem Przejścia, a na cztery dni przed ukrzyżowaniem. Widocznem jest, że Jezus tego samego dnia przedstawił się narodowi Izraelskiemu, gdy wjechał do Jerozolimy na osłędzie jako ich Król. (Por. Jan 12: 1, 12) Oni jednak nie przyjęli Go jako Baranka Bożego, lecz zaraz Go odrzucili i odtąd przestali być figuralnymi pierwotnymi.

Dzień 14 Nisan w tym roku 1924 przypada na dzień 18 kwietnia a rozpoczyna się 17 po 6-iej godzinie na wieczór. W dzień ten Baranek Wielkanocny miał być zabity i jedzony. Czas tak został sporządzony, bez wątpienia z Boskiego rozporządzenia aby jedzenie baranka odbyło się podczas „Ostatniej Wieczerzy” to jest tego samego dnia, w którym Jezus został ukrzyżowany. Podczas Wielkanocnej Wieczerzy, baranek był jedzony z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem wkrótce po godzinie 6-iej wieczorem, tym sposobem wypełniając Zakon, który się skończył, po ukrzyżowaniu Jezusa. Po tej zwykłej uczcie nastąpiło ustanowienie pamiętki chleba i wina wyobrażające ciało i krew pozafiguralnego baranka. Od tej pory pamiętka ta zaczęła być obchodzoną przez naśladowców Jezusa już nie jako pamiętka jedzenia literalnego baranka na pamiętkę przejścia i ocalenia pierwotnych, lecz w wyższym znaczeniu, bo pozafiguralnego baranka, którego krew ochrania od śmierci pozafiguralnych pierwotnych.

Ofiarowanie pierwocin snopka jęczmienia dnia 16 Nisan t. j. na drugi dzień Wielkanocy wyobraża zmartwychwstanie Chrystusa Pana „stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.” 1 Kor. 15 : 20 — 3 Moj. 23: 5, 6, 11, 15, 16.

Dwa chleby ofiarowane w dzień Pięćdziesiątnicy wyobrażają przedstawienie Kościoła przed Bogiem i jego przyjęcie dla zasług Najwyższego Kapłana co wskazywało namaszczenie Duchem Świętym podczas Zielonych Świątek. Kościół w rzeczywistości jest „jednym chlebem” (1 Kor. 10: 7.) zaś dwa chleby wyobrażają te same rzeczy co dwa kozły przedstawione w świątynicy w Dniu Pojednania. To wskazywało, że chociaż wszyscy byli przedstawieni i Bóg ich przyjął przez Chrystusa, to jednak On wiedział, że nie wszyscy z przedstawionych wytrwają w swej wierności, aż do końca. Dwa chleby zatem wyobrażają dwie klasy poświęconych: małe stadko i wielkie grono, jako poświęceni słudzy Boży, którzy nie zdołali zapewnić sobie wysockiego powołania, przez zwyciężenie świata.

Zwyczaj liczenia i ustanowienia daty na wielki piątek, i wielka Niedzielę w kościele Rzymo-Katolickim i Episkopalnym nie jest stały. W kościo-

łach tych obchodzą Wielkanoc pierwszej niedzieli jaka przypada po pierwszej pełni księżyca po wiosennem porównaniu dnia z nocą, a poprzedzający Piątek jest „Wielki piątek”. Ten sposób liczenia został ustanowiony na soborze w Nicei roku 325, zamiast pierwotnego sposobu praktykowanego przez pierwszych chrześcijan i dotąd obchodzony przez Żydów, który uważamy za właściwy.

Żydzi zaczęli obchodzić Wielkanocne „święta” 18 kwietnia, które zwykle trwają cały tydzień, począwszy 17 kwietnia po godzinie 6 wieczorem. My obchodzimy pamiętkę Wieczerzy a nie obchodzimy świątecznego tygodnia lecz dzień przedtem tj., 14 Nisan na wieczór 17 kwietnia, który jest rocznicą zabicia i jedzenia baranka wielkanocnego — rocznicą śmierci naszego Pana, jako Baranka Bożego, przez którego krew „Kościół pierwotnych” przeszedł z śmierci do żywota przez wiarę, a nie zadługo w rzeczywistości przy „pierwszem zmartwychwstaniu”. Pozafiguralny tydzień świąt Przejścia wyobraża radość w sercach prawdziwych Izraelitów — siedem dni oznaczają zupełność radości i zbawienia.

Podajemy tutaj szczegóły liczenia jako odpowiedź na różne pytania odnoszące się do tego przedmiotu a nie dlatego, ażeby ta rzecz była bardzo ważną, lub jaka odpowiedzialną była do tego przywiązana w ściśle oznaczony i zamierzony czas, lub dzień. My nie uznajemy takiego zobowiązania któreby miało ciążyć na tych, których Chrystus uczynił wolnymi. Pragniemy obchodzić tę doroczną pamiętkę Ostatniej Wieczerzy we właściwym czasie, i we właściwy sposób według życzenia naszego Pana, który rzekł: „Czyńcie to na Moją pamiętkę”; i uważamy to raczej za przywilej, niż obowiązek. Gdybyśmy popełnili błąd w sprawie wyboru właściwej daty z powodu złego wyrozumienia czasu, lub z braku nieświadomości, wierzymy, że Pan uwzględniłby naszą nieświadomość, wybaczyłby nasz błąd i przyjął by naszą intencję udzielając swego błogosławieństwa. Ufamy, że Pan przyjmuje dobre intencje tych chrześcijan, którzy powodowani błędnymi naukami ludzkimi obchodzą tę drogą pamiętkę w różnych porach roku i w inny sposób aniżeli Pan Jezus postanowił. Podobnie moglibyśmy uwzględnić tych patriotów, którzyby zechcieli obchodzić niepodległość Stanów Zjednoczonych trzy, cztery, lub więcej razy do roku zamiast 4 Lipca, jak zostało postanowione iż ma być właściwą datą na obchodzenie dorocznej pamiętki tego historycznego wydarzenia.

Jak wiele prawd zostało zagrzebanych w czasie Średniowiecza, tak podobnie i ta prawda poszła w zapomnienie, lecz stopniowo zostają one wyprowadzane na jaw i chętnie przyjmowane przez lud Boży, jak są one objawione w Słowie Bożem.

#### ŚMIERĆ PAŃSKĄ OPOWIADAJCIE.

„Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podałem, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł:

„Bierście jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czyńcie na pamiątkę moją”. Także i kielich gdy było po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czyńcie, ile kroć pić będziecie, na pamiątkę moją”. Albo wiem ilekroć byście jedli ten chleb, i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, aźby przyszedł.” 1 Kor. 11: 23-26.

Byłoby zbyt cenne prowadzić dyskusję jakie znaczenie ma wyraz śmierć Pańska. Niektórzy chrześcijanie powzięli dziwne zapatrywanie przeciw Pismu świętemu, jakoby nasz Pan przechodził dwie śmierci. Pierwsza, gdy przyszedł na świat i stał się człowiekiem, a druga, którą umarł na krzyżu, i że śmierć „człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup za wszystkich” była stosunkowo mniej ważną, aniżeli ta, gdy przyszedł na świat. Ci jednak zapominają, lub nie chcą wiedzieć o tem, co uczy Pismo św., „Bo iż umarł, grzechowi (tj. dla grzechu) raz umarł” (Rzym. 6: 10) i, że jedyna śmierć o której wspominał nasz Pan i Jego apostołowie, była śmierć na krzyżu.

Apostoł oświadcza, iż On mówił o śmierci jaka miała się dokonać w Jerozolimie. Jedyną śmierć, którą Jego naśladowcy obchodzą jako pamiątkę jest wydanie Jego ciała za nas, a kto chce osiągnąć żywot wieczny musi mieć w tem udział. „Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem” w tej ważnej sprawie.

Jak chrzest w wodzie nie jest ważnym, bo tylko wyobraża rzeczywistość, tak podobnie branie udziału w przyjmowaniu chleba i wina, które się używa przy obchodzeniu pamiątki śmierci naszego Pana jest tylko symbolem ważniejszej sprawy, to jest przyswojenia sobie zasług Chrystusowych, które zapewniają nam żywot wieczny przez przyswojenie sobie Jego ciała i krwi wylanej za nas. Tym sposobem przyjmując wiarę Jego ofiarę i tą samą wiarą przyswajając sobie wszystkie Jego zasługi i prawa, które jako człowiek Chrystus Jezus złożył za nas w ofierze, wtedy znaczy, iż ucztuujemy i raczymy się tym chlebem żywota wiecznego, chlebem, który Pan Bóg zesłał z nieba dla nas. Ten jest on chleb prawdziwy, ktokolwiekby jadł on chleb nie umrze na wieki — jestto ciało, które On wydał za życie świata, aby umarli, i umierający ustawicznie rodzaj ludzki mógł żyć. To jest co literalny chleb znaczy dla wszystkich, którzy biorą udział ze świadomością. To jest pamiątka okupu za Adama i cały jego rodzaj, wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci.

Inna jeszcze myśl: Chleb używany przy wieczerzy był przaśnym. Kwas jest elementem rozkładającym się, jest przeto korupcją, symbol na grzech i śmierć, którą grzech sprawuje w rodzaju ludzkim. Zatem symbol ten wykazuje, że Jezus był wolnym od grzechu, baranek bez zmaży, święty, niepokalany. Gdyby On był z rodu Adama, i otrzymał życie w sposób naturalny, od ziemskiego ojca, to życie Jego byłoby również zakwaszone grzechem jak

wszystkich innych ludzi; lecz życie Jego pochodziło z wyższej duchowej natury przemienione i zastosowane do ziemskich warunków, i z tego powodu jest nazwany „chlebem z nieba”. (Jan 6:41). Przeto starajmy się ocenić czysty, przaśny, bez zmaży chleb, w który Ojciec Niebieski raczył nas zaopatrzyć, zatem korzystajmy i jedzmy ten chleb. Jedząc i przezuwając prawdę, szczególnie Jego prawdę, przyswajamy sobie Jego sprawiedliwość, uznając Go za Drogę i Żywot.

Paweł apostoł według danego mu objawienia przedstawia nam dalsze znaczenie obchodzenia tej pamiątki. Wykazuje on, że chleb reprezentuje nie tylko Pana Jezusa indywidualnie, lecz gdy my staliśmy się uczestnikami tego chleba (będąc usprawiedliwieni przez przyswojenie sobie Jego sprawiedliwości) i przez ofiarowanie samych siebie stajemy się uczestnikami z Nim jako część łamanego chleba, który stanowić będzie pokarm dla całego świata (1 Kor. 10: 16). To nasuwa na myśl przywiej usprawiedliwionych wierzących, aby teraz mogli mieć udział w cierpieniach i śmierci Chrystusa, aby na tych warunkach mogli stać się współdziedzicami w przyszłej Jego chwale i uczestnikami w wielkiem dziele w daniu życia wszystkim rodzajom ziemi i przeprowadzenia ich do doskonałości.

Tą samą myśl apostoł wyraża w różnych figurach, lecz żadna z nich nie przemawia tak silnie jak ta, że Kościół jako całość jest „jednym chlebem”, który teraz jest łamany. Jestto bardzo znamienita ilustracja łączności i społeczności Kościoła z jego Głową.

Oto jego słowa: „Jednym chlebem jednym ciałem wielu nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteście uczestnikami. Chleb, który łamiemy, izalóż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” 1 Kor. 10: 17, 16.

Wino wyobraża wydanie życia naszego Pana. „To jest krew moja (symbol oddanego życia na śmierć) nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów”. „Pijcie z tego wszyscy”. Mat. 26: 28, 27.

Przez oddanie życia, Jezus dał okup za rodzaj ludzki, który przez grzech utracił prawo do żywota, aby każdy przez wiarę i posłuszeństwo, pod nowym testamentem mógł otrzymać prawo do żywota. (Rzym. 5: 18, 19). Przelaną krew była tym „okupem za wszystkich”, zapłaconym przez samego Zbawiciela; zaś podanie uczniom kielicha, i dane im polecenie, ażeby z niego pili wszyscy znaczy zaproszenie, aby się stali uczestnikami Jego cierpień, albo jak Paweł apostoł wyraża się, iż „dopelniam ostateków ucisków Chrystusowych”. (Koloz. 1: 24). Ta propozycja odnosi się do wszystkich, którzy będąc usprawiedliwieni przez wiarę, dobrowolnie stają się uczestnikami cierpień Chrystusowych, a którzy przyjęli mające z tą sprawą warunki, jest im przyznany udział w Jego ofierze. „Kielich błogosławienia, za który błogosławimy (Boga), izalóż nie jest społecznością przelanej krwi Chrystusowej? —

(Kor. 10: 16 — Dia). Gdyby wszyscy mogli zrozumieć wartość „kielicha” i mogli chwalić Boga za sposobność uczestniczenia z Chrystusem w Jego „kielichu” cierpień i hańby, to zapewne, że ci wszyscy mogli być upewnieni, że będą z Nim i uwielbieni. Rzym. 8: 17.

Nasz Pan przywiązał to znaczenie do „kielicha” które wskazuje na nasz współdziałanie w Jego niesławie, jak również i nasz udział w Jego ofierze — śmierć naszego człowieczeństwa. Naprzykład: gdy dwóch uczniów Jego prosili o obietnicę wyróżnienia ich w przyszłej chwale, gdy usiadł na swym tronie, wtedy Jezus im odpowiedział: „Nie wiecie o co prosicie; możecie pić kielich, który ja będę pił?” Gdy otrzymał odpowiedź, że zgadzają się pić Jego kielich, wtedy im odpowiedział: „Kielich mój pić będziecie”. (Mat. 20: 22, 23). Sok winny nie tylko wskazuje na zmiżdżenie winnego grona, ale także na orzeźwienie po jego wypiciu, tak podobnie rzecz się ma z tymi, co mają udział w „cierpieniach Chrystusowych”, po których mogą się spodziewać uczestnictwa w chwale, czci i nieśmiertelności to jest nowy kielich w Królestwie Chrystusa.

#### „AŻ PRZYJDZIE”.

„Aż przyjdzie”. Jakie jest zupełniejsze znaczenie tego wyrażenia?

Odkąd nasz Pan, który ustanowił pamiątkę Ostatniej Wieczery nie położył granicy względem czasu obserwowania tej pamiątki, przeto słowa apostoła nie ma się rozumieć, aby oznaczały ograniczenie czasu w którym byłoby właściwie obchodzić pamiątkę śmierci naszego Pana jako nasz okup, jak również nasze z Nim ofiarowanie się. Wyrażenie apostoła raczej ma znaczyć, aby nie kłaść ograniczenia, że tylko do pewnego czasu miała ta pamiątka być obchodzona, to jest do wtórego przyjścia Chrystusa. Paweł apostoł mówiąc o wtórem przyjściu Chrystusa miał na względzie zgromadzenie i wywyższenie Kościoła, by rządził i błogosławił świat. To jest właściwe wyrażenie, gdy się mówi o tej sprawie mającej tak wielką łączność ze sobą będąc zależne jedna od drugiej. Chrystus, Głowa i ciało przychodzi, by objąć władzę nad światem w mocy i wielkiej chwale. Obecność Pana t.j., Głowy jest konieczną, aby była pierwszą; potem następuje wzbudzenie świętych, członków ciała, którzy we śnie oczekiwali przyjścia Pana, następnie przesiewanie żyjących członków i stopniowe zgromadzenie ich do siebie.

Chociaż można uważać, że Królestwo już się rozpoczęło odkąd Król rozpoczął wykonywać swą władzę (Obj. 11: 17), to jednak nie będzie prędzej ustanowione w całym znaczeniu tego słowa, aż ostatni członek należący do Królestwa nie będzie uwielbiony t.j. przemieniony, aż łamanie „chleba”, Kościoła, Głowy i Ciała nie zostanie ukompletowane. Podczas gdy jeden członek cierpi, cierpi z nim wszystko ciało; podobnie gdy jeszcze który z członków nie został uwielbiony to znaczy, że Królestwo jeszcze nie przyszło w mocy i chwale.

Paweł apostoł zapewne miał na myśli zupełne uwielbienie Kościoła t.j. Królestwa przy wtórem przyjściu Chrystusa, gdy mówił: „Ilekróć będziecie jedli ten chleb (Wielkanocny) i pili ten kielich, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł”. Tą samą myśl można powziąć o chwale Królestwa, ze słów naszego Pana gdy ustanawiał tę pamiątkę: „Odtąd nie będę pił z tego owocu winnego szczerpu aż do dnia owego, gdy go z wami pić będę nowy w Królestwie Ojca mego”. Mat. 26: 29.

Jeżeli kiedykolwiek było właściwym dla tych, co wierzyli, że śmierć Jezusa była okupem za grzeszników, by wyznać to przed ludźmi jako podstawę ich wszystkich nadziei, to szczególnie teraz jest to potrzebne, gdy ta fundamentalna nauka Słowa Bożego jest znieważana i fałszywie przedstawiana.

Zatem wszyscy, którzy posiadają silną ufność wiary w drogocenną krew Chrystusa (wydane życie) jako zadośćuczynienie za grzechy nasze, a nie tylko nasze, ale za grzechy wszystkiego świata, aby byli bardziej gorliwymi niż kiedykolwiek przedtem w głoszeniu tej wielkiej prawdy „albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus (przeto) obchodźmy święto”. (1 Kor. 5:7,8). Nikt z tych, co tylko z imienia liczą się pierworodnymi, aby mogli przejść t.j., stać się członkami Kościoła pierworodnych w chwale, z wyjątkiem tych, którzy podczas tej nocy pozostają pod osłoną krwi, i stają się uczestnikami Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata — podobnie jak jest przedstawione w figurze. 2 Moj. 12: 7, 8, 13.

#### KTO MOŻE MIEĆ UDZIAŁ?

Wieczera Pańska wcale nie jest dla świata, ani dla tych, co tylko nominalnie są wierzącymi, lecz jest dla tych, którzy: 1) przyjęli Chrystusa jako swego Zbawiciela, który poniósł jego grzechy, 2) którzy się Jemu oddali i poświęcili na Jego służbę. Lecz nikt nie ma prawa decydować, kto może, a kto nie może brać udziału. Obowiązkiem naszym jest wykazać ze Słowa Bożego jakie powinno się mieć kwalifikacje, by można brać udział w łamaniu „chleba” i picia „kielicha”, a następnie zaznaczyć, jak to uczynił apostoł gdy mówił: Niech człowiek samego siebie doświadczy, a wtedy, jeżeli uważa, iż jest dla niego właściwie, niech bierze udział. — 1 Kor. 11: 28.

Teraz, gdy lud Boży otrząsa się z błędów Średniowiecza, kiedy ta Pamiątka może być lepiej zrozumianą, przeto doświadczenie, t.j. egzaminowanie samego siebie może być lepiej przeprowadzone niż kiedykolwiek, dlatego, niech każdy zapyta siebie:

1) Czy wierzy co uczy Pismo Święte, że jako członek rodzaju ludzkiego zostawał pod wyrokiem śmierci jaki przeszedł na cały rodzaj ludzki z powodu grzechu pierworodnego?

2) Czy wierzy, że jedyna nadzieja wydostania się z pod przekleństwa grzechu i śmierci jest przez okup człowieka Jezusa Chrystusa?

3) Czy wierzy, że Jezus wydał samego siebie t.j. swoje ciało i krew, czyli człowieczeństwo jako

okup i, że wylał na śmierć duszę swoją ofiarą za grzech, za niego? Iz. 53: 10, 12.

4) Czy pojmuje, że Jezus uczynił ze siebie ofiarę za rodzaj ludzki gdy był ochrzczony w rzece Jordanie, która się wtedy zaczęła, a skończyła na krzyżu gdy umarł?

5) Czy wie, że Prawo Zakonu zapewniało żywot wieczny i panowanie na ziemi tym, co zachowują przykazania, i że Jezus przez tę samą ofiarę przywrócił upadłemu i umierającemu rodzajowi ludzkiemu te prawa, ktokolwiek przyjmie te błogosławieństwa t.j. warunki Nowego Przymierza?

6) Czy wie, że Jezusa ciało i krew w ten sposób ofiarowane kupiły i sprowadziły te błogosławieństwa i łaski?

7) Czy pojmuje, że branie udziału w obchodzeniu pamiętki chleba i wina jako symbolu ciała i krwi Jezusa znaczy, że przyjmuje te łaski i błogosławieństwa, które ciało i krew Jezusa kupiły dla całego rodzaju ludzkiego?

8) Jeżeli z serca przyjmuje i ocenia dany przez Jezusa okup, którego obchodzi się pamiętkę, czy poświęcił się zupełnie t.j. swoje usprawiedliwienie przez wiarę człowieczeństwo — ciało i krew — aby był łamany t.j. cierpiał z Nim i z Nim umarł?

Kto może odpowiedzieć na te pytania twierdząco, to znaczy, że jasno pojmuje ciało Chrystusowe, przyznaje zasługi ofiary i taki może jeść — powinien jeść „Jedzcie z niego wszyscy”.

Tacy jednak co nie uznają, ażeby okup za grzech i grzeszników był potrzebny, lub był dany, albo kto myśli iż nie potrzebuje przypisywania mu zasług Chrystusowych, lub kto nie uznaje, ażeby zasługi jednego człowieka można przypisać drugiemu, kto zrzucił ze siebie szatę weselną — sprawiedliwość Chrystusową — i kto się czuje szczęśliwszym i wolniejszym w swoich łachmanach t.j. własnej sprawiedliwości, lub krew, przez którą był poświęcony miałby za pospolitą — tacy nie powinni brać udziału w tem, w co nie wierzą; będąc w takim stanie duchowym a obchodziliby pamiętkę to dodaliby obłudę do niewiary. Gdyby tacy brali udział ściągaliby na siebie jeszcze większe potępienie nad to, w którym się już znajdują.

Ktokolwiek został zaatakowany błędem z powodu fałszywych rozumowań różnych narzędzi wielkiego przeciwnika — Szatana — aby takiemu poradzić, by odrzucił próżne filozofję i wynalazki ludzkie, a przyjął ponownie Słowo Boże w jego prostocie i prawdy jakie się w niem zawierają i wykazać, że wszyscy ludzie są upadłymi, i jedyną drogą do pojednania się z Bogiem, powrócenia do doskonałości i odwrócenia wyroku nałożonego na rodzaj ludzki przez Prawo Boże, było zupełne zadość uczynienie Boskiej sprawiedliwości przez danie okupu za grzech, że w inny sposób Pan Bóg nie mógłby być zadowolony, ani mógłby usprawiedliwić grzeszników. Tacy powinni uznać fakt, że Pan Jezus jako Baranek Boży poniósł zupełną karę za grzech gdy

został ukrzyżowany, i że dał zupełny okup za wszystkich.

Rzecz ta jest łatwą do zrozumienia, lecz jeżeli kto nie może pojąć, to niechże wie, że Bóg tak postanowił, i niech zbłąkani powrócą do Boga, a On im przebaczy. Niech proszą Boga o kierownictwo ducha i namaszczenie ich oczu, aby mogli zrozumieć że wszystkimi świętymi podstawę wszystkich łask Bożych w Chrystusie. Kto tym sposobem uznaje że ciało i krew Jezusa było dane jako ofiara za jego grzechy, i że przelana krew zapieczętowała Nowy Testament za wszystkich, niech taki obchodzi pamiętkę największego wydarzenia w historii ludzkości tj. przelanie za nas drogocennej krwi drogiego Syna Bożego. Ze Słowa Bożego wiemy, że te słowa, jak i inne słowa nie wpłyną dodatnio, aby odwrócić z błędnej drogi a nawrócić na drogę prawdy i żywota tych, co dobrowolnie i ze świadomością odrzucili krew pokropienia. Dla takich niema przejścia. „Albowiem nie możebne jest, aby ci... gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie”. (Żyd. 6: 4-10; 10: 26-30.) Wiemy także iż słowa napomnienia i odwoływanie się do natchnionego Słowa Bożego zostaną poczytane jako złe chęci, nienawiść i złość z naszej strony, zamiast przyjąć jako pragnienie służenia Panu i prawdzie jak również któremukolwiek bratu, lub siostrze, którzy się nierozmyslnie potknęli.

Wielu przedtem brało udział w spożywaniu symbolicznego ciała i krwi Zbawiciela bez głębszego wyrozumienia znaczenia okupu, lecz czynili to z poszanowaniem ze względu na fakt, że śmierć Jezusa oczyszcza nas od grzechu i winy, a tym sposobem uwalnia od jego kary. Tacy dopatrują się znaczenia rzeczywistej Pamiętki, lecz z powodu wielu błędów połączonych z prawdą nie mogą się dopatrzeć głębszego znaczenia jak wielu z nas dziś może to widzieć.

#### TYLKO OCHRZCZENI.

Lecz ktoś z Baptystów mógłby powiedzieć, żeśmy nie zaznaczyli potrzeby chrztu, jako koniecznej kwalifikacji do obchodzenia pamiętki Ostatniej Wieczerzy Pańskiej.

Myśmy wcale nie zapomnieli o chrzcie. Zgadamy się z tem, że chrzest jest potrzebny i, że obchodzenie pamiętki Ostatniej Wieczerzy jest tylko dla Kościoła; że chrzest jest potrzebny zanim kto może należeć do Kościoła. Lecz różnimy się w pojęciu co do znaczenia. Co to jest Kościół? My nie uznajemy, ażeby kościół Baptystów był tym prawdziwym Kościołem, lub którekolwiek inne kościoły zorganizowane i rządzone przez ludzi upadłych. Kościół Baptystów zawiera w sobie tak dobrze „kąkol” jak i „pszenicę”, lecz prawdziwy Kościół zawiera w sobie jedynie „pszenicę”. Rozumie się, że żadna sekta ani kościół nie przyzna, ażeby członkowie danej sekty, lub kościoła byli jedynie klasą „pszenicy” a nie było między nimi „kąkolu”. Lecz w Kościele członków którego „imiona zapisane są w niebie”, znajduje się wyłącznie „pszenica”, wcale

tam niema kłakolu. To jest ten jedyny Kościół, który Jezus ustanowił i którego członkowie muszą być „Kościół Pierworodnych, których imiona spisane są w niebie”. Zyd. 12: 23.

Nie możemy również uznać twierdzenia Baptistów co do znaczenia chrztu. Pogląd Pisma Sw. jest zupełnie inny. W kościele Baptistów znajduje się bardzo wielu członków, którzy są dalekimi od tego, ażeby mogli być uznani za członków „Kościół Pierworodnych”. Członkowie kościoła Baptistów przeszli, t.j. przyjęli chrzest z wody, lecz pytanie, ilu z nich zostało ochrzczonych rzeczywistym chrztem jaki jest wymagany od wszystkich członków Kościoła, których imiona zapisane są w niebie? Rzeczywisty chrzest znaczy chrzest w ciało Chrystusowe, którym jest Kościół, ochrzczenie, czyli zanurzenie w śmierć Chrystusa i zmartwychwstanie z śmierci na Jego podobieństwo. Chrzest z wody jest pięknym obrazem zanurzenia, czyli pogrzebania naszej woli w wolę Chrystusa, i jest piękną ilustracją zupełnego poświęcenia się aż do śmierci. Lecz to jest tylko ilustracja — obraz — podobnie jak chleb i wino używane przy pamiątkowej Wieczerzy nie są rzeczywistymi elementami dającymi żywot wieczny, lecz są jedynie figurą ofiary Jezusa, którą powinniśmy sobie przyswajać — jeść.

Zgadzamy się przeto, że nikt jak tylko Kościół (ci, co zostali ochrzczeni) powinni brać udział w obchodzeniu pamiątki Ostatniej Wieczerzy Pańskiej, lecz uznajemy rzeczywistość za ochrzczonych tych wszystkich, którzy wyrzekli się swojej woli (pogrzebali) a przyjęli wolę Chrystusową i zostali wbudzeni z Nim jako Nowe Stworzenia w Chrystusie, aby chodzili w nowości żywota, wyczekując dopełnienia się ich ofiary gdy nastąpi rzeczywista śmierć i przebudzenie przy pierwszym zmartwychwstaniu jako rzeczywiste nowe istoty. Tacy wszyscy gdziekolwiek się oni znajdują, i ktokolwiek oni są, są rzeczywistymi członkami ciała Chrystusowego, czyli, są członkami prawdziwego Kościoła bez względu czy oni byli ochrzczeni w wodzie, lub nie. Ma się rozumieć iż tacy, co poświęcili się, by umrzeć dla siebie, a żyć jedynie dla Chrystusa, jeżeli dowiedzieli się, że Pańskim rozkazaniem jest, aby przez widoczny znak, którym jest chrzest okazali, że pogrzebali oni swoją wolę, zapewne iż chętnie to uczynią, by okazać posłuszeństwo swej Głowie i Panu wszystkich rzeczy. Tacy także wyrozumiewają, że gdy byli niemowlętami nie mogli być wierzącymi a pokropienie ich kilku kroplami wody nie może żadną miarą wyobrazić pogrzebania w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Tacy, co widzą ważność i piękność tego przykazania zawartego w Słowie Bożem powinni być ochrzczeni w wodzie, jeżeli nic ważnego nie stoi im na przeszkodzie.

Nie możemy się spodziewać, ażeby jedynie klasa „pszenicy” przystąpiła do stołu Pańskiego, że również się znajdują i z klasy „kłakolu” jak to miało miejsce przy ostatniej Wieczerzy Pańskiej, gdzie znajdował się także i Judasz. Ponieważ nie mo-

żemy sądzić niczyjego serca, ani nie jest naszym zadaniem rozdzielania „pszenicy” od „kłakolu”, zatem wypełnimy swój obowiązek gdy opowiemy, wszystką „radę Bożą” jaka jest objawiona w Słowie Bożem odnoszącą się do tego przedmiotu, i powinniśmy decyzję w tym względzie pozostawić każdemu, by sam zdecydował, czy wierzy, i jak wierzy w krew pojednania Zbawiciela i jego poświęcenie się Bogu.

### JAK BRĄĆ UDZIAŁ.

Jeżeli ktoś zna w bliskości od siebie kogo, co się interesuje Prawdą i jest ofiarowany to powinien z nim bliżej się poznać. Miłość dla prawdy i tych, co ją poznali zwykle jest objawem tych, co prawdziwie tę prawdę przyjęli do serca. Jeżeli są tacy, z którymi można mieć społeczność i przyjaźń powinno się zaprosić takich do przyjęcia udziału w obchodzeniu Pamiątki, lecz pod żadnym względem nie zapraszać takich co ignorują okup, by przeto nie pomagać im w złem i sprowadzać na nich dodatkowe potępienie.

Przyłączenie się do większej, lub mniejszej gromadki zależy od okoliczności, lecz o wiele lepiej zejść się z tymi, którzy posiadają odpowiedniego tej uroczystości ducha, choćby ich była bardzo mała gromadka, niż z wielkim zgromadzeniem, które nie posiada tego ducha społeczności w Chrystusie.

Do obchodzenia tej pamiątki powinno się przygotować chleb praśny, lub placki jakich używał nasz Pan w rodzaju jakie dziś jeszcze używają Żydzi, ponieważ tylko czysty, praśny chleb może być symbolem niepokalanego ciała Baranka Bożego, który grzechu nie zaznał, (kwas jest symbolem grzechu) był świętym, niepokalanym, odłączony od grzeszników. Również powinno się przygotować — wino — „owoc winnego szczepu” jak to Pan postanowił. Bezwątpienia, że nasz Pan i Jego uczniowie używali wino, które służyło za napój, i uważamy, że wino jest w tym względzie doskonałym obrazem krwi. Ponieważ Pan Jezus nie zastrzegł jakiego rodzaju powinno być to wino, a jedynie nazwał „owocem winnego szczepu” więc również może zastąpić zwyczajne wino—sok z wygotowanych rodzynek, które są suszonymi winogronami. Ten sok tak samo byłby „owocem z winnego szczepu” jak jest rzeczywiste wino. Nie obstajemy zatem jakie wino powinno być używane, nadmieniamy tylko, że nasze okoliczności, klimat, obyczaje itp. wielce różnią się od warunków i okoliczności pierwotnego Kościoła, i nie myślimy, ażeby Pan Jezus żądał, abyśmy używali za symbol Jego krwi sztuczne i upajające falsyfikaty jakie bywają fabrykowane i używane w naszych czasach, szczególnie nie byłoby to pożyteczne dla tych braci, co pozbyli się nałogu, a zakosztowanie alkoholu mogłoby obudzić w nich żądzę. „A tak już nie sądzimy jedni drugich; ale to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu.” (Rzym. 14: 13.) Jeżeli ktoś woli wino, niechże

używa, najodpowiedniejszym jednak jest sok winny, (grape juice).

Ceremonja powinna być zupełnie skromną, bo to jest pora na ucztę duchową. Powinno się przygotować stół na chleb i wino. Po odśpiewaniu hymnu, jeden z braci powinien w krótkich lecz dobrze dobranych słowach przedstawić sprawę obchodzonej pamiątki i odczytać z Pisma świętego kilka wierszy dotyczących tej pamiątki; następnie inny brat może odmówić modlitwę dziękczynną za chleb żywota i wydane na śmierć ciało naszego Odkupiciela, poczem chleb powinien być podany wszystkim uczestnikom. Tu możnaby zwrócić kilka uwag odnoszących się do chleba żywota. Następnie modlitwę dziękczynną powinno się odmówić przed podaniem kielicha, dzięki czyniąc za drogocenną krew, którą on symbolizuje a potem podać kielich. Tu również mogą być uczynione uwagi odnoszące się do drogocennej krwi. Lecz należy się chronić wszelkiej dyskusji podczas zebrania. Jakkolwiek jest właściwem staranie o dochodzenie urawdy innym razem, to nie jest właściwe tym razem. To zebranie jest społecznością i łącznością z naszym Panem i Zbawicielem i obecnym Królem. Gdyby jednak ktoś koniecznie chciał zabrać głos, to dać mu się wypowiedzieć, lecz inni niech się wstrzymują od dyskusji, aby tak uroczysta chwila szczególnej łączności i przeznaczona na błogosławieństwo nie była niczem zakłucaną.

Ci, co obchodzą tę pamiątkę w czystości i szczerości serca otrzymują wielkie błogosławieństwo i dla tego dobrze jest zastosować podczas tego zebrania (po przyjęciu chleba i wina) chwilę spokoju podczas której niktby nie przemawiał lecz w milczeniu wszyscy mogliby mieć osobistą łączność ze swoim Mistrzem i Panem, w ocenieniu Jego miłości okazanej tak w przeszłości jak i obecnie, w odnowieniu postanowienia przedtem uczynionego, by być wiernym i postępować Jego śladami aż do śmierci i zastanawiając się czy to postanowienie było wiernie przestrzegane, czy gwałcone szczególnie w ostatnich czasach, odnawiając postanowienie cierpliwie na tej wąskiej drodze ubiegając się o spółdziedzictwo z naszym Panem do czego też jesteśmy powołani.

O zakończeniu pamiętnej Wieczery Pańskiej jest powiedziane że „po odśpiewaniu hymnu wyszli.” Zatem dobrze jest uczynić podobnie. Niech po skończonym zebraniu każdy uda się w swoją stronę z sercem zadowolonym. Polecamy także, by tym razem odstąpić od pospolitego zwyczaju iż po zwykłym zebraniu często się przedłuża rozmowy, uwagi, pytania, żegnania, pozdrawiania i tym podobne rzeczy, lecz po tego rodzaju zebraniu lepiej gdy się tego zaniecha a każdy uda się do domu w większem skupieniu ducha i rozważaniu wydarzeń tej nocy pamiętnej a tak ważnych i drogiej dla każdego dziecka Bożego. O ile możności dobrze jest mieć na pamięci dnia następnego trudności przez które nasz Pan przechodził. W myśli możemy sobie uprzytomnić tłum żądający śmierci Jezusa, podburzony przez kler żydowski i starszych ludu. Wyobraźmy Go sobie stojącego przed Pilatem, Kaifaszem i Herodem, ubiczowanego, ukoronanego koroną cierniową, z którego szydzono, i plwano na twarz Jego, niesienie krzyża i upadek pod jego ciężarem, następnie ukrzyżowanie i policzenie Go między złoczyńców. Szyderstwa i urągania: „Innych wybawiał, siebie samego wybawić nie może”.

Pamiętajmy, że Jezus mógł zachować samego siebie, mógł prosić Ojca, a posłałby więcej niż dwanaście chórów anielskich by Go chronili, mógł także zniszczyć swych nieprzyjaciół, zamiast za nich umrzeć, lecz nasza nadzieja zmartwychwstania i wiecznego żywota zależy od Jego dobrowolnego ofiarowania siebie na okup. Rozważając Jego wielką miłość dla nas i dla całego rodzaju ludzkiego otrzymujemy bodźca i wzmocnienie do postępowania Jego śladami i znoszenia coraz większych trudności, jako dobrzy żołnierze. Przetoż uważajcie jaki jest Ten, co podejmował przeciwko sobie sprzeciwianie od grzeszników, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali pod stosunkowo mało znaczącymi doświadczeniami na które Pan dopuszcza dla naszego ćwiczenia, przeto powinniście je znosić cierpliwie „albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader znacznej chwały wieczną wagę nam sprawuje.” 2 Kor. 4: 17.

W. T. 1898—67.

## W OBRONIE PRAWDY.

CZY CIERPIENIA KOŚCIOŁA BIERZE  
PAN BÓG W RACHUBĘ, LUB NIE?

W języku angielskim wyszła broszura wydana przez jednego z bardzo dobrych przyjaciół br. Russella, a który obrócił się przeciw niemu i stara się go atakować u podstaw t. j. najgłówniejsze i podstawowe jego nauki.

Broszura ta została przetłumaczoną na język polski przez jednego brata, który również był jednym z najgorliwszych zwolenników nauki br. Russella, a dziś ją atakuje i zbija, przeto postaramy się zestawić te dwie strony a czytelnik przy świetle

Słowa Bożego i ducha zdrowego rozumu niech rozpatrzy tę sprawę.

Oto wyjątki z tej broszury:

„Swego czasu tłumaczono nam, że ponieważ z cielec i z kozłem Pańskim ofiar za grzech, o których jest mowa w 3 Moj. 16: zarówno się obchodzono pod każdym względem, dlatego Pan Bóg obchodzi się z Kościołem jako ofiarą za grzech akurat tak samo pod każdym względem jak obszedł się z Chrystusem jako ofiarą za grzech; ponieważ wszystko co się stało z typowym kozłem pańskim ofiary za grzech, dla tego wszystko co się działo

z Jezusem Chrystusem jako ofiarą za grzech, działo się i dotąd się dzieje z Kościołem jako ofiarą za grzech. I na dowód, że powyższe jest prawdziwym przedstawieniem nauki Pastora Russella w tym przedmiocie przytaczamy wyjątki z jego pism:

Ponizsze są pisma Pastora Russella:

„Wszyscy co ten przedmiot badali pamiętają dobrze, że wszystko co się działo z cieclem, działo się także z Kozłem Pańskim.” W. T. 1909—87.

„Opis 3 Moj. 16, mówi, że Kozioł Pański był ofiarowany i pod każdym względem traktowany w ten sam sposób jak cielec, który go poprzedzał. Tym sposobem typ ten uczy, że Kościół musi iść w ślady swego Pana ofiarniczo, aż na śmierć.” W. T. 1916—87.

„Święty Paweł pragnął mieć udział w tem, co Chrystus cierpiał w czemby to nie było. Chciał on uzupełnić to, co dla niego pozostawało. Przy tej okoliczności można postawić pytanie: za co Chrystus cierpiał? On sprawiedliwy cierpiał za niesprawiedliwych. On umarł za nasze grzechy, jako ofiara za grzech. Czy Paweł umarł jako ofiara za grzech? Czy my także umieramy jako ofiary za grzech? Nasza odpowiedź jest, że tak się rzecz niezawodnie ma. Lecz czy Pismo św., tak uczy? Tak jest i to jest bardzo wyraźnie w Pismie św., pokazane.” W. P. R. S. 676.

„Chrystus i Kościół ponoszą równe cierpienia dla jednego celu.” W. P. R. S. — 10.

„Pierwsza ofiara (Dnia pojednania tj. cielec ofiary za grzech) jak to już wykazaliśmy w Cieniach Przybytku (dzielko wydane 29 lat temu) przedstawiała śmierć naszego Pana za Kościół i za Domowników wiary. Druga ofiara Dnia Pojednania, przedstawia śmierć Kościoła jako pozafigurę Kozła Pańskiego, za grzechy ludu (tj. świata).” W. T. 1909. — 133.

„Dwa zabicia i dwa kropienia krwią na typowej ubłagalni, były typem na dwa pozafigurálne zabicia i kropienia krwią na pozafigurálnej ubłagalni.” W. T. 1909, 15-12.

„Powyższe wyciągi z dzieł Pastora Russella dają nam możność wniknąć w jego nauki, które dowodzą, że: —

1— Jezus Chrystus i Kościół są ofiarami za grzech, i jako z takimi Pan Bóg się z nimi obchodzi akuratnie równo pod każdym względem.

2— Chrystus umarł za grzechy Kościoła, i że Kościół umierał i dotąd umiera za grzechy świata.

3— Zabicie cielca ofiary za grzech było typem na zabicie Jezusa Chrystusa, a zabicie kozła Pańskiego było typem na zabicie Kościoła.

4— Kropienie krwią cielca ofiary za grzech, na figurálnej ubłagalni za grzechy kapłanów było typem kropienia krwią Jezusa Chrystusa na pozafigurálnej ubłagalni za grzechy Kościoła.

5— Kropienie krwią Kozła Pańskiego na figurálnej ubłagalni, za grzechy ludu, było typem kropienia krwią Kościoła na pozafigurálnej ubłagalni za grzechy świata.”

„Jego (br. Russella) naukę w tym przedmiocie powyżej przedstawioną, uważamy za bardzo błędną i wiece przeciwną Pismu świętemu.

1— „Zaprzeczamy, że Kościół jest traktowany pod każdym względem tak, jak Jezus Chrystus.

2— „Zaprzeczamy, że Kościół jest przedstawiony przez kozła Pańskiego.

3— „Zaprzeczamy, że Kościół jest ofiarą za grzech w jakimkolwiek znaczeniu.”

Rozbierzmy teraz te zarzuty.

Najpierw postawmy pytanie, czy Kościół jest powołany? Jeżeli jest powołany to do czego?

1— „Wiernyc jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna Jego Jezusa Chrystusa.” 1 Kor. 1:9.

2— „Ku pokojowi nas Bóg powołał.” 1 Kor. 7:15.

3— „Ku wolności powołani jesteście.” Gal. 5:13.

4— Bóg „który was powołał do swego Królestwa i do chwały.” 1 Tes. 2:12.

5— „Ku poświęceniu.” 1 Tes. 4:7.

6— „Ku dostąpienia chwały.” 2 Tes. 2:14.

7— „Chwyć się żywota wiecznego do któregoś też powołany.” 1 Tym. 6:12.

8— Aby „ci, którzy są powołani wzięli obietnicę dziedzictwa.” Zyd. 9:15.

9— Bóg „który was powołał z ciemności, ku dziwnej swojej światłości.” 1 Piot. 2:9.

10— „A jeśli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie... Albowiem na to powołani jesteście.” 1 Piot. 2:20, 21.

11— „Na to powołani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli.” 1 Piot. 3:9.

12— „Bóg wszelkiej łaski powołał nas do wiecznej chwały.” 1 Piot. 5:10.

13— Bóg „który nas powołał do sławy i do cnoty.” 2 Piot. 1:3.

Z powyższych cytat możemy zauważyć, że Kościół nie tylko został powołany do „chwały”, do „królestwa”, do „społeczności z Chrystusem”, ale także „ku poświęceniu” i „do cierpień”, co też Apostoł Paweł oświadcza zupełnie wyraźnie, że wtedy tylko możemy być „spółdziedzicami Chrystusowymi, jeśli z Nim cierpimy, abyśmy też byli uwielbieni.” Rzym. 8:17.

Teraz jakiego rodzaju cierpienia liczą się przed Bogiem na rachunek tego zbawienia? Piotr apostoł wylicza je i objaśnia: „Bo to jest łaska (u Boga) jeśli kto dla sumienia Bożego ponosi frasunki cierpiąc niewinnie. Bo cóż jest za chwała, jeśli byście grzesząc cierpliwie znosili, by was i pięściami bito? Ale jeśli dobrze czyniąc i cierpiąc znosicie to jest łaska u Boga... ponieważ i Chrystus cierpiał za nas, zostawiwszy nam przykład, abyście naśladowali stóp Jego, który grzechu nie uczynił, ani jest znaleziona zdrada w ustach Jego, któremu gdy złorzeczono nie odzłorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale poróczył krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi.” 1 Piot. 2:19-23.

W powyższych tekstach mamy pokazane wyraźnie warunki osiągnięcia „wielkich i kosztownych

obietnic" t. j. że mamy cierpieć z Nim, i jak cierpieć. On zostawił przykład, przeto jego uczniowie mają naśladować „stop Jego”, a naśladowanie, czyli wstępowanie w Jego ślady nie pozwała na zbaczanie, lub wstępowanie w ślady kogo innego, a jeżeli ktoś postępuje śladami Chrystusa musi wypełniać te warunki, które On pełnił, a jeżeli wypełni warunki to Pan Bóg dozwoli takiemu wejść za Chrystusem, gdzie On wszedł. „Ktoby mi chciał służyć niech mnie naśladowuje, a gdzie ja jestem, tam będzie i sługa moja”. Jan. 12: 26.

Powyższe teksty wyraźnie pokazują nam, że droga, po której nasz Pan postępował jest ta sama, i dla Jego naśladowców; cierpienia, jakie On ponosił mają przechodzić i oni jako warunek dojścia do celu zamierzonego.

Teraz przypatrzmy się co Pan Bóg pokazuje w figurze t. j., przez rzeczy widzialne, jak możemy poznać rzeczy niewidzialne i tak:

**Cieliec był zabity.** — Także kozioł Pański. — Krew cielca przeniesioną była do świątynicy, za zastonę. Tak samo i krew kozła. Krwią cielca była kropiona ubłagalnia. To samo było czynione ze krwią kozła. Następnie „Cielca ofiarowanego za grzech i Kozła za grzech, których krew wniesiona była do świątyni ku sprawowaniu oczyszczenia, wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem skóry ich i mięso ich, i gnój ich”. 3 Moj. 16: 27.

Otóż jeżeli ktoś zaprzecza, że Kościół nie jest traktowany tak, jak Jezus Chrystus, natenczas uznaje, że Kościół ma inną drogę, inną chwałę, inne nadzieje, inne warunki, inne cierpienia a więc musi mieć i kogo innego za Obraz, za wzór, za Wodza i t.d. Jeżeli kto głosi taką naukę to jest jawne, że odstąpił od Prawdy tak jasno świecącej z tekstów, które wyżej były zacytowane.

Dalej drugi punkt: „zaprzeczamy, że Kościół jest przedstawiony przez kozła Pańskiego”.

Jeżeli kozioł Pański nie reprezentuje Kościół, to do kogo odzywa się apostoł Paweł gdy mówi: „Wynijdźmyż tedy do Niego za obóz, nosząc urągania Jego”. Żyd. 13: 13. Jeżeli to nie odnosi się do Kościoła, wtedy do czego, lub do kogo się odnosi? Kogo figuruje kozioł Pański? Nie dosyć jest przeczyć, lecz trzeba udowodnić!

Trzeci punkt: „zaprzeczamy, że Kościół jest ofiarą za grzech. W jakimkolwiek znaczeniu”.

Warto zwrócić uwagę, że gdy jest mowa o ofierze za grzech to nie ma znaczyć, ażeby Kościół miał być Okupem, Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, wydał samego siebie na okup za wszystkich. On też jest zupełnem zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości za grzech Adama. Jeżeli Chrystus Jezus jest zupełnem zadośćuczynieniem, to poco Kościół jest potrzebny ażeby dzielił cierpienia z Jezusem?

W Piśmie Św., niemamy wyraźnie powiedziane o przyczynie tego, lecz z różnych obrazów możemy wynioskować przyczynę. I tak:

Pan Bóg stworzył pierwszego człowieka dosko-

natym, on sam jeden był dostatecznym przedstawicielem Boga na ziemi i zawiadowcą sprawy Bożej. Bóg jednak w planie swoim przewidział potrzebną dla Adama pomoc więc rzekł: „Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu pomoc”. 1 Moj. 2: 18. Paweł apostoł w liście do Efezów nazywa to wielką tajemnicą i porównywa pierwszą parę do Chrystusa i Kościoła (1: 32). Jak zadaniem pierwszego małżeństwa było napełnić ziemię ludźmi tak zadaniem Chrystusa i Kościoła jest przyprowadzić do życia rodzaj ludzki znajdujący się w grobie.

Taką potrzebną pomoc dla Adama Pan Bóg nie stworzył oddzielnie na podobieństwo Adama, lecz wyprowadził ją z Adama „ciało z ciała mego” rzekł Adam — podobnie Kościół jest ciałem Chrystusowem.. Aby się mógł stać ciałem, złożonem z członków powołanych z upadłego rodzaju ludzkiego musieni najprzód być oczyszczeni, uznani za doskonałych i sprawiedliwych, a wtedy mogli pójść w ślady swej Głowy. Jak Głowa przeszła przez wąską drogę cierpień, tak i ciało musi uczynić to samo, jak to już widzieliśmy powyżej.

Zachodzi pytanie: czy nie mógł Pan Bóg uczynić inaczej i czy wreszcie jest potrzebne, aby Kościół cierpiał? Gdyby Chrystus nie ucierpiał i nie umarł nie mógłby wybawić Adama i nie byłby „nader wywyższony”. Kościół chociaż nie jest jak Chrystus Pan okupem, jednak dopuszczony został do udziału w cierpieniach i śmierci ofiarniczej, aby dzieląc cierpienia i śmierć z Chrystusem mógł także dzielić z Nim i chwałę. Lecz cierpienia jak już widzieliśmy brane są w rachubę jedynie cierpienia dla sprawiedliwości.

Autor broszury nie mogąc zaprzeczyć takim faktom, w dalszym ciągu swoich wywodów twierdzi, że cierpienia Jezusa były dwojakie: „Dla własnych dobrych uczynków i za grzech Adama”, i że Kościół mógł tylko cierpieć za dobre uczynki, ale nie mógł cierpieć tak, jak cierpiał Jezus na krzyżu, bo cierpienia na krzyżu były cierpieniami wyłącznie za grzech pierworodny Adama. Lecz nam się zdaje, że to jest urojenie, bo wyrok wypowiedziany Adamowi był: „Umierając, umrzesz”. „Zapłata za grzech jest śmierć”. Naturalną jest rzeczą, że cierpienia nie są niczem innym jak umieraniem aż dojdą do granic, gdzie kończą się śmiercią. Przymierze zawarte z Bogiem jest ofiarowanie się na cierpienia aż do skutku... do śmierci.

Że Pan Jezus umarł na krzyżu to dowodzi, że On miał wykupić Izraela od przekleństwa Zakonu, ale dla wybawienia Adama od śmierci była dostateczną jakiegokolwiek rodzaju śmierć. Nie możemy powiedzieć — wychodząc z tego założenia — aby Piotr będąc ukrzyżowany, jego cierpienia liczyły się ofiarą za grzech Adama. W pierwszym wieku Chrześcijaństwa bardzo wielu chrześcijan było ukrzyżowanych a jednak ich śmierć nie jest inną od innych świętych, którzy ponieśli śmierć męczenną, lub umarli śmiercią naturalną jak umiłowani uczeń Jezusa — Jan. Gdyby w rzeczywistości była taka róż-

nica, to Pismo Święte by o tej różnicy cośkolwiek mówiło, a jednak czegoś podobnego nie spotykamy i dlatego możemy być pewni, że jestto wymysł ludzki nie mający żadnej podstawy a jest jedynie „strzałą” wypuszczoną w celu szkodenia i zbijania Prawdy.

Dalszy ciąg wywodów obraca się ciągle około tego jednego argumentu, że Chrystus został ukrzyżowany, a Kościół nie mógł taką śmiercią umrzeć, przeto nie miał udziału z Chrystusem w ofierze za grzech. Oto argument: „**Śmierć Kościoła nie jest wcale potrzebną jako ofiara za grzechy świata**”. — Stronica 13.

Co się tyczy tekstu Kol. 1: 24 gdzie Paweł apostoł mówi, iż „Teraz raduję się w dolegliwościach moich za was, i dopełniam **niedostatku ucisków Chrystusowych na ciele mojem za ciało Jego, które jest Kościół**”, autor broszury nie mógł się zdobyć na lepszy argument jak ten, że „W tem piśmie jest mowa jedynie o cierpieniu św. Pawła, lecz nie ma w niem najmniejszej wzmianki, że on został ukrzyżowany jako ofiara za grzech świata”. Rozumie się, że szkoda czasu na odpowiadanie na takie argumenty, bo się nie nadają do dyskusji ale dla pożytku czytelników zwrócimy uwagę, że w tym tekście wyraz „dopełniam **niedostatków**” znaczy: do-

pełniam to, co pozostało z cierpień, które pozostało **przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego**”. Wił Chrystus Pan dla swojego Kościoła. Z tego powodu apostoł raduje się, iż może to czynić, wydać życie swoje za Kościół — Ciało Chrystusowe Indywidualnie możemy kłaść życie jedni za drugich a nie za świat, lecz kolektywnie Ciało Chrystusowe jest uczestnikiem ofiary za grzech świata. Autor broszury i tłumacz jej są zdania, że śmierć Kościoła wcale niepotrzebna, a więc bezużyteczna, nic nie warta, jednak Pismo Św., mówi inaczej: „**Droga jest**

W konkluzji możemy powiedzieć: że jeżeli ktoś uważa za rzecz niepotrzebną dla Kościoła skłaść życie swoje w ofierze by postępować śladami swojego Zbawiciela taki tego czynić nie potrzebuje i nie będzie, bo to byłoby rzeczą bezrozumną, ale my, co uważamy to za rzecz rozumną i potrzebną dla tych co poznali Prawdę powinni naśladować Chrystusa w wydawaniu swojego życia. Sami czynimy i drugim głosimy obietnice naszego Pana który powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzyście mnie naśladowali, gdy przyjdzie dzień nowego narodenia (t.j. restytucja) gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach sądząc dwanaście pokoleń Izraela”. Mat. 19: 28,

## RÓŻNICA MIĘDZY OKUPEM A OFIARĄ .

**Pytanie:** Jaka jest różnica między okupem a ofiarą za grzech w Dniu Pojednania?

**Odpowiedź.** Na to pytanie moglibyśmy odpowiedzieć innem pytaniem np. Czy jest różnica między przypowieścią o Dziesięciu Pannach a przypowieścią o Pszenicy i Kąkolu? Rozumie się, że jest wielka różnica, ponieważ one przedstawiają rzecz zupełnie z odmiennego punktu zapatrywania i każda przypowieść musi być rozpatrywana z jej własnego punktu widzenia. Podobnie rzecz się ma z wyrażeniami odnoszącymi się do naszego Pana i Jego dzieła. Niektóre z nich, wykazują z jednego punktu, inne zaś z drugiego. Gdy się patrzy z punktu Okupu to widzi się naszego Pana który odpowiada w porównaniu do Ojca Adama. Jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzech wszedł na świat, tak przez posłuszeństwo jednego przyszła łaska. Inaczej mówiąc, jak Adam sprowadził na cały rodzaj grzech, degradację i karę śmierci, tak nasz Pan zapłaciwszy za nas dług odwrócił karę. Ten pogląd jest zsumowaniem różnych poglądów.

Teraz, co się tyczy ofiary za grzech Dnia Pojednania jestto zupełnie inny pogląd, lecz nie przeciwny, a pozostający w zupełnej harmonji, a jednak odmienny pogląd. Jest pokazane jak Pan Bóg przyjmuje pojednanie Chrystusa za Kościół. Faktem jest, że Chrystus poniósł całą karę i to jest jedna rzecz, zaś jak Pan Bóg ją przyjmuje i w jaki sposób to jest druga rzecz. Ofiara za grzech pokazuje, jak Bóg przyjmuje Ofiarę Chrystusa. Najprzód ofia-

ra Chrystusa jest złożoną za domowników wiary licząc w to członków Ciała Chrystusowego. To jest pokazane w figurze, gdy była składaną pierwszą ofiarą za grzech Dnia Pojednania — cielec, który wyobrażał Jezusa. Ta ofiara nie była składaną za kogo innego i to było uczynione, zanim co innego mogło być dokonane, zaś w figurze jest pokazane jako zupełnie oddzielna ofiara i na inny cel ofiarowana. Następnie przychodzi druga ofiara Dnia Pojednania to jest kozioł Pański, który reprezentuje Kościół, Ciało Chrystusowe — członków Jego Ciała. Ofiara ta pokazuje zupełnie różne i oddzielne dzieło Kościoła nie indywidualnie, lecz zbiorowo jako członki Jego ciała, do indywiduum niema przywiązanego żadnego znaczenia, bo jako tacy przestali istnieć.

Tu widzicie różnice drodzy przyjaciele. Każdy z nas ze swego ciała złożył żywą ofiarę. Tyle tylko co my możemy uczynić. Ofiarę tą składamy na początku naszego poświęcenia się Bogu, a gdy została ona przyjęta nasza działalność skończyła się. Odkąd Bóg przyjął naszą ofiarę, odtąd uważa nas za nowe stworzenie, za członków ciała Chrystusowego i odtąd jako członki ciała Najwyższego Kapłana skazujemy na śmierć starą naturę. Tu więc możemy zauważyć w tej sprawie różnicę t.j. między naszym stanowiskiem jako indywidua, a stanowiskiem jako członki ciała Chrystusowego. Nasze stanowisko indywidualne, jako jednostek przestaje istnieć, gdy przedstawiamy ciała nasze na ofiarę, odtąd zostajemy uznani za umarłych, a którzy uma-

ri przestali cierpieć. Zatem nowe stworzenie jako członek ciała Chrystusowego sprawuje ofiarowanie, przeto Najwyższy Kapłan którego członkami jesteśmy sprawuje tę drugą ofiarę za grzech wyobrażoną w figurze przez kozła Pańskiego. Ta więc ofiara za grzech trwa przez cały czas, a przy dokończeniu tego dzieła jest pokazane, iż nastąpiło pojednanie za grzech wszystkiego ludu. Wszystek lud ma znaczyć w figurze wszystkie pokolenia oprócz pokolenia Lewiego i wszystkie inne narody na świecie oprócz Lewitów. Wierzący są wyobrażeni przez pokolenia Lewiego zaś kapłani tegoż pokolenia wyobrażają Królewskie Kapłaństwo. Wszystkie narody wyobrażone są w jedenastu pokoleniach to jest, te które kiedykolwiek przyjdą do harmonji z Bogiem tak w tym, jak i w przyszłym wieku. One są przedstawione przez ten drugi typ, i pojednanie jest uczynione za nich wszystkich w tym celu, żeby ich przyprowadzić do społeczności z Bogiem. Zatem to dzieło skończy się przy końcu wieku ewangelicznego, a kto jest członkiem ciała Chrystusowego bierze w tym udział. Chrystus jako Najwyższy Kapłan sprawuje dzieło t. j., zabija ofiarę, składa ją jako ofiarę, słowem On czyni i sprawuje wszystko, cała zasługa jest w Nim a nie w składanych ofiarach.

Każdy przeto może zauważyć, że te figury są w zupełnej harmonji z nauką o okupie, ponieważ zasługi jakie mamy z naszych ofiar doszły nas przez Chrystusa i nasz do Niego stosunek, przeto Chrystus jest, który sprawuje całe dzieło chociaż w sposób skomplikowany. Ktoś mógłby powiedzieć, że Jezus nie mógł stać się Odkupicielem Adama, chyba, że On by umarł w chwili, gdy się ofiarował będąc ochrzczony w rzece Jordanie jak o tem mówi apostoł. To był czas w którym się On ofiarował na śmierć lecz widzimy, że upłynęło półczwarta roku zanim życie swoje Jezus oddał zupełnie, czyli, od chrztu w Jordanie, aż do ukrzyżowania i gdy powiedział: „Wykonało się”. Podobnie możemy zauważyć wypełnianie się na większą skalę to jest gdy rozpoczęło się Jego umieranie po chrzcie, i gdy następną część wypełniła się na krzyżu zaś w innym znaczeniu On jeszcze nie dopełnił, ponieważ dotąd jeszcze ofiarowuje Najwyższy Kapłan i sprawuje to wielkie dzieło pojednania za grzech i w ciągu tych wszystkich wieków On sprawuje we wszystkich, którzy zostali przyjęci za członków Jego ciała, aby ich ostatecznie przedstawił jako członków swojej chwalebnej Oblubienicy.

Odpowiedzi str. 557.

## JAK SIĘ WYRABIA CHARAKTER.

Nasza wola objawia się w naszym wyborze, lecz wybór nasz zależy przeważnie od wrażeń i naszego oceniania lub przeceniania rzeczy jakie nas otaczają. Jak niekiedy dziecko chwyta za ostre narzędzie, lub za ogień, którym mogłoby się sparzyć lub okaleczyć tak niekiedy i nasza wola objawia się w pożądaniu rzeczy mogących w skutku przynieść nam szkodę. Gdyśmy po raz pierwszy usłyszeli głos Boży od tej pory datuje się postęp kształtowanie naszej woli. Wszyscy, mniej, lub więcej posiadają wolę i wybór wadliwy jak również w swoich zapatrywaniach na różne sprawy i w sobie myślenia.

Do osiągnięcia ducha zdrowego zmysłu, wiele pomaga znajomość planu Bożego i poznawanie charakteru naszego Pana. Gdy zastanawiamy się nad Jego doskonałością gdy był jako Logos i jako człowiek Chrystus Jezus, natenczas zaczynamy odczuwać naszą niedoskonałość, i staramy się usuwać te rzeczy, które wykazują nasze słabe strony i wadliwe pojęcie. Wiemy, że Jezus był „święty, bez zmazy, niepokalany, odłączony od grzeszników” — doskonały, — z tego możemy zauważyć, że Jezus mając poświęcony umysł, wstąpił na wąską drogę ze świadomością swojego czynu, zrównoważonym umysłem, a co się uwidocznilo w Jego doświadczeniach, przez które przechodził. Mając przed nami ten doskonały obraz, staramy się nagiąć naszą wolę do podobieństwa woli Bożej.

Wola jest wynikiem kojarzenia pewnych zdolności umysłowych, czyli władz umysłowych. Możemy

więc zmieniać naszą wolę w różny sposób przez kojarzenie naszych władz umysłowych, na przykład: jedna władza umysłowa objawia się w chęci posiadania czegoś, lub owdadzenia kontroli. Inna strona umysłu uwydatnia się w uznawaniu i ocenianiu sprawiedliwości, inna władza objawia się w zamiłowaniu muzyki, sztuki i t. p.

Jeżeli poczucie sprawiedliwości jest u kogo mało rozwinięte, lub znajduje się w stanie uspienia, a chęć posiadania silnie rozwiniętą, taki jest skłonny do przyswajania sobie czyjej własności bez żadnego skrupułu, a władza umysłowa poczucia sprawiedliwości wcale się w nim nie odzywa, aby przedstawić, że taki postępek jest zły, inny znów w takich warunkach byłby skłonny do popełniania innych czynów. Kto zaś posiada władze umysłowe rozwinięte t. j. posiada poczucie sztuk pięknych, do handlu, lub muzyki, taki będzie swoje pragnienia kierować w wyćwiczeniu się w muzyce, lub w rzeczach, w kierunku, których jego władze umysłowe się skłaniają. Jeżeli zaś kto posiada silnie rozwinięte poczucie sprawiedliwości, wtedy te władze będą nim kontrolować. W takim razie, (t. j., gdyby chęć posiadania chciała wziąć górę) poczucie sprawiedliwości odpowie: Nie, to jest złe zabieranie cudzą własność, jestto przeciwko prawu. Tym sposobem chęć posiadania została złamaną poszanowaniem prawa.

Wola człowieka jest wynikiem posiadanych organów, (władz umysłowych) które mają nad nim władzę. Jeżeli samolubne dążenia przeważają w

człowieku, to będzie samolubem. Są także ludzie w których poczucie sprawiedliwości i sumienie jest uspione, tacy często postępują bezmyślnie jak zwierzęta nie zdając sobie sprawy ze swoich postępów i nie dbają jakie wyikną następstwa z takiego postępowania i jak to oddziała na innych. Jeżeli ktoś z tego rodzaju ludzi poznał Boga i poświęcił się Jemu na służbę, to prędzej, czy później, jego sposób życia musi być zmieniony. Badając Słowo Boże zaraz dowiaduję się, że tego rodzaju uczynki jakie wykonywał, Bogu się nie podobają. W rezultacie, przy dobrych chęciach zaczyna się reforma, zaczyna czuwać nad swojemi myślami, słowami i uczynkami i z czasem następnje zupełna przemiana.

#### POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI WZMACNIA CHARAKTER.

Człowiek posiadający w znacznej mierze dla Boga cześć i poszanowanie, dobrze rozwinięte władze duchowe i w wysokim stopniu poczucie sprawiedliwości, taki ma wielką przewagę nad człowiekiem, który tych przymiotów nie posiada, bo gdy przyjdzie jaka sprawa do rozpatrywania, te trzy władze mogą orzec: „To jest dobre”, lub „złe”, (zależy od sprawy i okoliczności). Gdy sprawa przedstawia się dobrze, rozsądek mówi: „To jest rzecz właściwa”. Tego rodzaju ludzie gdy są przekonani, że jaka rzecz jest dobra, obstają przy tem,

bo posiadają te trzy przymioty władz umysłowych które dają im siłę charakteru i dlatego mogą stać męczennikami z powodu stałości swych przekonań.

Ludzie, którzy posiadają małe poczucie sprawiedliwości, będą mieli odpowiednio słaby charakter. Silna wola skierowana w jakimkolwiek kierunku, wytwarza mocny charakter; zła wola, wytwarza słaby charakter, dobra wola dobry charakter. Pewnego stopnia tem czem jesteśmy, jesteśmy urodzenia. Po naszym ofiarowaniu się Bogu nastąpić w nas przemiana przez odnowienie naszego umysłu; odtąd musimy się starać by czynić wszystko co jest **dobre**, a unikać wszystkiego, co jest **złe**. W ten sposób przemiana nasz umysł oznacza, iż się formuje wola.

Powinniśmy usilnie starać się, by mieć silną wolę, silny charakter, a odrzucać od siebie wszystko, co mogłoby osłabić nasz charakter. Ten, kto stara się wzmocnić swój charakter, będzie się zalecał, by poznać wolę Bożą, będzie myślał, tylko czynić to, co jest dobre. Czyniąc dobre, stara się będzie w tem wytrwać i unikać będzie wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić wykonaniu jego zamiarów. Ktokolwiek posiada dobrą i silną wolę ma coś takiego, co może mu być pomocą w różnych trudnościach, które napotyka na wąskiej drodze.

W. T. 1913—10

## POŁÓW RYB.

„Mistrzu! mozoliliśmy się przez całą noc, a niceśmy nie ułowili; ale na twe słowo zarzucę sieć. I gdy to uczynili zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, a sieć ich rwać się zaczęła”. Łuk. 5: 5, 6.

Cudowny połów ryb datuje się jako początek misji naszego Pana, t. j., zanim powołał dwunastu apostołów i wysłał siedemdziesięciu uczniów. Połów ten był prorocstwem na przyszłą ich działalność pozyskiwania ludzi za pomocą głoszenia Ewangelji, wskazywał również, iż mieli zgromadzać wielkie masy ludzi. Podobne wydarzenie miało miejsce po zmartwychwstaniu Pana Jezusa (Por. Jan 21: 1—9). Prorocstwo to wypełniło się podczas długiego sezonu ewangelicznego.

Podobną naukę wyraził Pan Jezus gdy powiedział przypowieść: „Z królestwem niebieskiem ma się podobnie jak z siecią zarzuconą w morze, którą się łowi **wszystkie rodzaje ryb**. Gdy była już pełna, wyciągnięto ją na brzeg, i siedząc przebierano: dobre ryby do naczyń, a liche rzucano precz. Tak będzie przy końcu (wieku) świata. Wynijdą aniołowie, i z pomiędzy sprawiedliwych wyłączą złych, i wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Mat. 13: 47—50.

Sieć ewangeliczna była najpierw zapuszczona w morze (świat, gdzie nie było różnicy między Żydem a Poganinem) na Zielone Świątki. Od tej pory, aż do czasu żniwa, sieć ta zagarniała wszelkiego rodzaju ryby, które wyobrażały wyznawców

wszystkich kościołów i sekt, lub jak niekiedy nawajają świat chrześcijański, lub chrześcijaństwo. Lecz te wszystkie ryby nie są takiego rodzaju, jakich Ewangelja sobie życzy, aby miały stanowić prawdziwe chrześcijaństwo, t. j. Królestwo Chrystusowe, które być ustanowione w mocy i chwale przy końcu wieku ewangelicznego, a na początku tysiąclecia. Przeto podczas żniwa, czyli końca wieku, dzieła seperacyjne ma być przeprowadzone. Gatunki tego rodzaju — ryb, które są pożądane mają być wybrane i starannie zgromadzone i zachowane, zaś pozostałe... odrzucone, jako niegodne uczestniczenia w Królestwie do którego były powołane.

Praca ta rozpoczęła się szczególnie od roku 1874. Aniołowie czyli wysłańcy, byli posłani, aby zbierali lud Boży, który Panu Bogu upodobało się oświecić i przyprowadzić do znajomości swojego Planu i odnośnych czasów tegoż. To jest to postępowanie, które poprzednio nie było znane, bo nie było na to jeszcze czas (a dotąd dokonało wielkiego dzieła). Ci, co miłują Pana i kto posiada Jego Duch, z łatwością może rozpoznać źródło Boże, z którego to poselstwo wstąpiła, i przyjmie je. Tacy są tegoż pożadany rodzajem ryb, lecz te są stosunkowo w małej liczbie porównując do liczby jaka się znalazła w sieci.

Połów ryb, zagarnianie ich siecią ewangeliczną, a przebieranie tychże przy końcu wieku, są dwiema częściami jednego dzieła przygotowania ludu Bożego.

Ten obraz odpowiada siewcy i żniwiarzowi; a gdy wielkie dzieło zostanie dokonane tak siewca jak i żniwiarz będą się radować. Sianie trwało przez cały wiek, lecz ci, co zrozumieją i ocenią, w jakim żyjemy czasie bez wątpienia poświęcą swoją ener-

gję na szczególną pracę, jaka jest na czasie t. j. nie tyle na rozsiewanie nasienia, ile na zgromadzenie dobrych ryb w naczynia, raczej przebierać, aniżeli starać się łowić ich więcej,

W. T. 1894—320.

## DZIAŁ INFORMACYJNY.

**Pytanie.** Przy zakończeniu listów niektórzy podpisują się „sługa w Chrystusie” albo „brat i sługa”. Czy to ma znaczyć uniżoność, pokorę, czy pewną funkcję, zajmowaną przez daną osobę?

**Odpowiedź.** Niekórzy podpisują się wyrazem „siuga” w intencji okazania pokory. Wyraz ten w pojęciu światowem ma inne znaczenie aniżeli w chrześcijaństwie. Chrystus Pan tłumaczy tę rzecz gdy mówi: „Wiedcie, iż władcy narodów uciskają je, a wielmoże dają im odczuć swą władzę. Nie tak to będzie między wami. Ale ktoby chciał zostać wielkim pośród was, niechaj będzie sługą waszym; a ktoby chciał zostać pierwszym między wami, niech będzie ostatnim sługą waszym. Tak i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu usługiwano, lecz by usługiwał, i życie swe oddał na okup za wielu”. Mat. 20: 25—28.

Tu Pan Jezus pokazuje różnicę: W świecie możni podbijają słabych pod swoją moc i nad nimi panują czyniąc z nich niewolników i każą sobie usługiwać. Zaś z Boskiego punktu zapatrywania, w rzeczach Bożych należących do przyszłego Królestwa jeżeli ktoś dobrowolnie zgodzi się by służyć innym t. j. tym, co pragną wejść do królestwa, to Pan Bóg będzie uważał takiego za większego od tego, który usługi przyjmuje. Usługi są dwojakie: materialne i duchowe i zależy w jakim duchu są czynione t. j. w jakiej intencji, co powoduje go do tej usługi: miłość własną (samolubstwo), czy miłość bezinteresowna, (ofiarnicza)? Jeżeli ta pierwsza to przed Bogiem niema znaczenia jak to Paweł apostoł zaznacza: „Choćbym miał prorocstwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność i choćbym miał wszystką wiarę, tak, żebym góry przenosił a miłości (bezinteresownej) bym nie miał nicem nie jest. I choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką majątność moją i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony a nie miał (ofiarniczej) miłości, nic mi nie pomoże... (1 Kor. 13: 2, 3.) — Zgodnie z tem przedstawieniem Chrystus Pan zaznacza: „W dniu owym (tysiącleciu) wielu mi powie: Panie, Panie! Czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twojem? Czyż w imieniu twojem nie wypowiedzaliśmy czartów? Czyż w imieniu twojem nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy Ja oświadcze im: Nigdy was nie znałem; idźcie precz odemnie wy, co popełniacie nieprawość”. Mat. 7: 22—23.

Usługa przed Bogiem może być jedynie uważana taką, jaką okazał nasz Pan t. j. „Aby życie swe oddał na okup za wielu. Jeżeli więc kto jest naśladowcą Chrystusa będzie się starał naśladować Go w wydawaniu swego życia za tych, którzy pragna-

wejść do Królestwa służąc im rzeczami materialnymi, lub duchowymi. Od stopnia usługi zależy stopień wywyższenia. Pan Jezus ponieważ wydał życie swoje za wszystkich, więc jest największym w Kościele — Głową — zaś członkami Jego ciała na ile okażą się użytecznymi i w jakim duchu pełnią swoją służbę tacy otrzymają stopień.

Otóż, jeżeli ktoś w Zgromadzeniu sprawuje jaką czynność, lub poza obrębem Zgromadzenia czyni coś dla „domowników wiary” natenczas jest on „sługą” w znaczeniu ewangelicznym i może się podpisywać na listach „sługa”, lecz jeżeli tego rodzaju sługą nie jest, to taki podpis jest bez znaczenia.

—o—

**Pytanie.** Jak tedy mamy rozumieć wyrażenie apostoła Pawła w liście do Rzymian: „Paweł, sługa Jezusa Chrystusa” lub „Tak niechaj o nas o apostołach człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych”. (1 Kor. 41). W jaki sposób Paweł, lub inni apostołowie mogli być sługami Chrystusowymi, wszak nie w ten sposób jak niewiasty, które służyły Jezusowi z majątności swoich?

**Odpowiedź.** Wyraz sługa, znaczy także pomocnika w danej pracy, lub w poświęcaniu się na korzyść drugich i tak: W liście do Rzymian (16:3, 4) Paweł apostoł mówi: „Pozdrówcie Przysycyllę i Akwilę pomocniki moje w Chrystusie Jezusie, którzy za duszę moją swojej własnej szyi nadstawiali”. Zaś w liście (1 Kor. 1:9.) mówi: „Jesteśmy pomocnikami Bożymi”, w sprawie Bożej, sprawujemy dzieło Boże a więc pomocnikami, sługami. Dalej Pan Jezus mówi: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Zatem służąc braciom, służymy, pomagamy naszemu Panu, a więc i pomocnikami Bożymi.

—o—

**Pytanie.** Co znaczy: Grzech leży we drzwiach?

**Odpowiedź.** Trzeba zauważyć, co przyprowadziło do tego wyrażenia. Kain i brat jego młodszy Abel mieli poleczone, aby każdy z nich złożył ofiarę. Powiedziane jest: „Po wielu dniach” zapewne gdy przyszli do pełnoletności i do wyrozumienia potrzebę pozostawania w harmonji z Bogiem możebne, że wówczas mieli poleczone, by złożył każdy ofiarę za grzech, co też uczynili. Zapewne, że nie otrzymali instrukcji co mają złożyć na ofiarę Bogu, ale okoliczności same na to się złożyły, że każdy z nich ofiarował to, co posiadał.

Pan Bóg okazał jakiego rodzaju ofiarę. On uznaje, która właściwie odpowiada celowi na który

miała służyć tj. że przelana krew miała być na oczyszczenie grzechu, a ten wybór stał się przyczyną dla Kaina, że zapalił się gniewem przeciw Ablowi. Wtedy Pan Bóg zwrócił uwagę Kaina na fakt, o którym dobrze wiedział, że Bóg dobre uczynki nagradza, a za złe zsyła karę, że Ojciec Adam zgrzeszył i tym sposobem ściągnął na siebie i na cały rodzaj przekleństwo — śmierć — która tylko czyha, ażeby pochwycić swoją ofiarę i ktokolwiek będzie czynił źle, wyrok ten na niego zostanie przyspieszony. Stąd i to wyrażenie: Jeśli dobrze czynić będziesz, wywyższon będziesz, będziesz przedłużał swój żywot, a jeśli nie będziesz dobrze czynił, śmierć czyha na ciebie, już się zbliża, i jest we drzewiach, by cię pożarła, bo grzech ojca twego ją sprowadził.

Lecz jeśli zechcesz możesz nad tym grzechem zapanować, nie dać mu się jeśli będziesz posłuszny głosowi sumienia i starać się będziesz być pojednany z Bogiem twoim przez składanie ofiar za grzech. To wiedz że z powodu odziedziczonych grzechu twoja chęć — skłonność zawsze cię będzie ciągnęła do grzechu, jeśli zechcesz będziesz mógł zapanować.

**Pytanie.** Odkąd zaczęto papieża nazywać ojcem świętym?

**Odpowiedź.** W pierwotnym Kościele wszyscy biskupi w państwie rzymskim byli nazywani po włosku: „papa” ojciec.

W roku 1076 papież Grzegorz VII. wydał dekret zabraniający tego tytułu biskupom innych dzielnic z wyjątkiem Rzymu dodając do tego tytułu: „sanctus” — święty. W ten sposób tylko biskup rzymski był nazywany: „Papa sanctus” tj. „Ojciec święty” i dotąd ten tytuł pozostał.

Prawdopodobnie, że za czasów pobytu Chrystusa na ziemi nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów również nazywano „ojcami” a raczej przywłaszczali sobie ten tytuł, a ponieważ to nie zgadzało się z duchem, ani nauką głoszoną przez Chrystusa, przeto Jezus wyraźnie zabronił swoim uczniom nazywania kogokolwiek „ojcem” ma się rozumieć duchownym. „Nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz w niebiesiech.” Mat. 23: 9.

**Pytanie.** Czy zwyczaj u żydów noszenia loków (pejsów) kręconych przy uszach jest z rozporządzenia Bożego, czy tylko zwyczaj?

**Odpowiedź.** Egipcjanie, między którymi żydzi przebywali i z nimi się żyli przyjmując ich zwyczaje, obyczaje, cywilizację a nawet religję, mieli zwyczaj golenia włosów na twarzy zostawiając tylko na końcu samej brody włosy coś w rodzaju jak po polsku mówi się hiszpanka, lecz nie zakończona szpiczasto, lecz równo.

Gdy żydzi znaleźli się na puszcy odosobieni od Egipcjan, i gdy było im dane Prawo Przymierza, wówczas było im powiedziane co mają jeść, a czego

nie mają, jak się zachowywać a między innymi przykazaniem powiedziano jak mają nosić włosy. „Nie strzyżcie w około włosów głowy waszej brody waszej oszpecajcie”, na podobieństwo egipcjan. (3 Moj. 19: 27.) Ponieważ nie było pewną jak wysoko mogli strzyż, więc dla pewności zachowania przykazania zostawiali włosy na brodzie resztę zaś zostawiali, lub strzygli, jak było dogodniej. Zaś włosy na brodzie zostawiali dowolnie. Do dzisiaj żydzi prawowierni zachowują ten zwyczaj; a tylko moderni nie stosują się do przepisu.

Żydzi golili głowy gdy czynili ślub np. weł... popłynął do Syrii a z nim Przyscylla i... las ogoliwszy głowę... bo był uczynił ślub.” (18: 18. „Mamy tu czterech mężów, którzy na ślub mają; tych wzięwszy do siebie oczyść się z nich i uczynili nakład na nie, aby ogolili głowy.” Ap. 21: 23, 24.

Przy oczyszczaniu, właściwie poświęceniu i obrzezaniu mieli przykazane „Cię ogolą brzytwą wszystko ciało swoje”. 4 Moj. 8: 7. Gdy kto był uleczony, trądu miał uczynić oczyszczenie i ogolić wszystko włosy na ciele swoim. 3 Moj. 14: 8, 9. Był ten zwyczaj golenia głowy i brody na znak żalu, pokuty, lub żaloby. Jer. 4: 5; 48: 37.

Obcięcie komu włosów na głowie lub brody było uważane za zniewagę. W księdze 1 Kron. czytamy jak Dawid posłał swoich posłów do króla Hanona, by go pocieszyć po śmierci jego ojca który był przyjacielem Dawida. Zaś książęta jego podejrzewając, że Dawid przysłał ich na przespiecie wzięli tych mężów, ogolili ich, i poobcinali im szpilki i tak ich puścili. Gdy się Dawid o tem dowiedział nie chciał widzieć swoich posłów aż do czasu, gdy odrosły im włosy na brodach ich.

Od czasu, do czasu gdy wydarzają się przespiecia i dowodzenia żydów w podobny sposób bywają traktowani, tj., obcinają im pejsy, brody i długie kapoty.

U Arabów uważane jest za wielką hańbę strzyżenie lub golenie brody. Uważaliby za największą karę, gdyby kto Arabowi obciął brodę. Wielu z nich wolałoby ponieść śmierć, niż taką zniewagę. Jak dalece poszanowanie mają Arabi dla brody, mogą posłużyć niektóre wyrażenia i tak: Zaklina cię, albo proszę „na twoją brodę, przez życie twoją brody, niech Allah zachowa twoją świętą brodę itp. Jeżeli kto z nich chce przedstawić wysoką cenę jakiej rzeczy mówi: „Ta rzecz jest warta więcej niż broda”. Z tego można zauważyć jaką mogła być zniewaga uczyniona posłom Dawida przez Ammonitów (wzmiankowana powyżej), lub emblematy jaki był dany Ezechielowi prorokowi (Ezech. 5: 1-5), przez który mieszkańcy Jerozolimy przyrównani są do włosów głowy i brody. Chociaż oni by Bogu drogimi jak według wschodniego zwyczaju pojęcia u tych narodów włosy na głowie i brodzie to jednak mieli być karani i niszczeni za ich grzech głodem, morem i mieczem.